

Rasmentalism, Wyjdiesz na dwór? (feat. Quebon)

Mam dorosłość; Piotruś Pan, lecisz ze mną albo nara
Rzucam mięsem jak nawijam wam makaron; carbonara
Co ma telewizja dla nas? Nowy dramat albo zamach
Oczy mi przymyka stuff, muszę spadać; sayonara
Drugie dzieciństwo: lepsze zabawki, mniej ziomków
Na placu zabaw huśtawki nastrojów zatrzymały się w końcu
Przy moim starym wieżowcu spędzam cały dzień w słońcu
Szybciej się męczę na boisku, nie ma róży bez kolców
Na wyjeździe jak Hetman, z moją bandą, inne miasto
Co się zmieni jak przyjdzie banknot? Ta sama impreza, inne alko
Łatwo przyszło to i wyjdzie łatwo
Mam to w dupie, stoję pod oknem i mam piłkę
Wyjdiesz na dwór?
Mogę nawinać jak chcę, robić sobie co chcę
Pełnię błędy, to wiesz, moje błędy, me!
Nie chce wiedzieć: Kto? Gdzie? Co powinienem, co nie
Jestem Ras, dymam świat, to jest handycam

Zamknięty w ramach podły świat każe nam dorosnąć
Nie ma szans, jak Piotruś Pan lecimy nad Polską
Ławki, słońce, piłka, rap - osiedlowy folklor
Dusia blefowała, że nie wszystko nam wolno
Zamknięty w ramach podły świat każe nam dorosnąć
Nie ma szans, jak Piotruś Pan lecimy nad Polską
Ławki, słońce, piłka, rap, osiedlowy folklor
January blefował, że nie wszystko nam wolno

Poznasz moja szatnie po tym co w tym tekstach znajdziesz
Dziewczyna leży na mnie lepiej niż mój Backyard Cartel
Osiedlem mi wmawiało, że ten świat nic nie ma dla mnie
Nie wstaję od stołu, bo się jeszcze nie najadałem
Bezczelne dziecko i ciągle mam tego tonę jak widać
Bez zmian... no może nie pachnę jak czerwony Adidas
W Pewexach z matką nie robię zakupów wgapiiony po szybach
nawet jak nic nie mam , była

Latam na każdej jebanej rozgłośni
A twoich raperów nie słyhać i czemu
Jestem na fali i będę się chwalił
I prawdopodobnie jak po veritaserum
Flow niespotykane jak kumple z liceum
Otworzyłem jebana furtkę do celu
Jeśli tak wygląda ich wygranie życia
To wolę być jednym z tych lucky loserów
Wiecej tarcia niż bólu w tym waszym newschoolu
Jak chcą się tak bawić; Geronimo
To żadna stuka narobić tu szumu na paśmie
Rzutek na taśmę jak redaktorzy Wprost
Obrazy w ramach podziękowania
Hejterzy na ścianach a ja wpatrzony w to
Nie taki diabeł straszny jak go malują
Nic dodać nic ująć; Hieronim Bosch
Mógłbym kupić ich zdanie za wdowi grosz
Ale nie chciałbym być niegrzecznym jak Ryan Leslie
Za to nie płace pengi, skromny i całkiem niezły
Mam ADHD, nie mogę usiedzieć z tym w miejscu
Bo musze to dopchać na przód
Fajne treści i nigdy forma w dół
Mam inny wymiar jak

Zamknięty w ramach podły świat każe nam dorosnąć
Nie ma szans, jak Piotruś Pan lecimy nad Polską
Ławki, słońce, piłka, rap, osiedlowy folklor
Dusia blefowała, że nie wszystko nam wolno

Zamknięty w ramach podły świat każe nam dorosnąć
Nie ma szans, jak Piotruś Pan lecimy nad Polską
Ławki, słońce, piłka, rap, osiedlowy folklor
January blefował, że nie wszystko nam wolno

Mamo mogę na inne osiedle
Lece na wszystkich osiedlach w kraju
Wcielam w życie mój plan doskonały
Nigdy, przenigdy nie mam planów
Masz mnie na haju jak piłkę za szkołą
Kilka Ciechanów i pizze z Diavolo
Korzystam z tego z tym piwkiem na molo
Nim zakodują mi piłkę jak Solorz
Całymi dniami pije Jack'a i żyje jak dzieciak
Ciągłe żyje jak dzieciak
Ciągłe żyje jak dzieciak
Ciągłe żyje jak dzieciak